

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

»dodatkami« »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 341.

OGŁOSZENIA:

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarzeniach należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolna, Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Jana Bożego.
Jutro: Franciszki wd.
Pojutrze: 40 Męczenników.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 6 34 zach. 5 49
Jutro: » » 6 32 » 5 51
Pojutrze: » 6 30 » 5 53

Pamiętajmy o wywłaszczeniu!
Kupujmy u swego i swojskie
wroby!

Polityka centrowców.

Niemiecka prasa narodowo-liberalna i postępowca zajmuje się oddawna zbadaniem polityki centrowej, celem wyjaśnienia, do czego centrowcy zdążają. Zmiana taktyki centrowej zaskoczyła bowiem wszystkich, nawet rząd niemiecki, który by nigdy nie był przypuszczał, że centrowcy odznaczają się taką energią. Ciekawi więc wszyscy, co to dalej będzie, ale też i zarazem zaniepokojeni, bo nie wiadomo, co tego rodzaju taktyka centrowa przynieść może. Prasa centrowcom nieprzyjazna docieka zamiarów centrowych, robiąc najsmielsze przypuszczenia naprzykład w tym kierunku, że centrowcy zwalą cały projekt ustawy o pomnożeniu wojska itd.

Tylko nie tak gorączkowo! Centrowcy to bardzo sprytni politycy, którzy rządu jeszcze nigdy nie zawiedli. Właśnie że centrowcy będą głosowali za powiększeniem wojska — od tego się nie wymówią, z obawy przed rozwiązaniem parlamentu i utraty w następnych wyborach szeregu mandatów, na rzecz narodowych liberałów lub postępowców. Ale dla czegożby centrowcy nie mieli, póki jeszcze mają czas, przynajmniej wzbudzać zaciekawienia tajemniczym osłanianiem swych przyszłych planów. Używają więc sobie, póki im jeszcze służy czas, straszą rząd, z którym igrają jak kot z myszą, bo mają nadzieję, że coś im wreszcie z tego skapnąć może. Już to ich wyrachowanie partyjne w tem wszystkim się objawia, a jeśli czasem głosowali razem z socjalistami i Polakami przeciwko rządowi, to bynajmniej z tego nie można wyciągnąć wniosku, że zmienili swoje przekonania, że bronić chcą Polaków, albo że ta lub owa myśl socjalistyczna im się podoba.

Natura wilka zawsze ciągnie do lasu, tak też centrum zawsze skłania się na stronę rządu i ku partycm prawicowym. Zmienili oni tylko swoją taktykę, to jest sposób walki celem osiągnięcia pewnych korzyści lub wykonania pewnych planów. Walka zaczęła się o sprawę pojedynków, którym socjaliści są przeciwni. Rząd nie zakazał pojedynków, co centrowców jako partyc wielką, której życzenia rząd zawsze spełniał skrupulatnie, podrażniło wielce w ich pysze. Postanowili tedy iść dalej i sprawę Jezuitów wywlekli na porządek dzienny. Gdy rząd i tu im odpowiedział, że nie znieśli ustawy przeciw Jezuitom, wypowiedzieli rządowi swoje zaufanie i od tego czasu, gdzie się tylko nadarzyła sposobność, starali się dać rządowi odczuć swój gniew. Uchwalili więc wotum nieufności przeciw kanclerzowi (przy obradach nad wywłaszczeniem), dalej postarali się przy

pomocy głosów polskich i socjalistycznych o uchwalenie żądania, aby rząd zniósł ustawę o Jezuitach, głosowali przeciwko »Ostmarkenculagom« itd.

Czy to jednak widzą, że za daleko się »zagalopowali«, czy to, że już mają dość tej zabawki w ciuciubabkę z rządem pruskim, — dość, że podobno partyc centrowa postanowiła zaprzestać dalszej polityki opozycyjnej wobec rządu. Bardzo to możliwe. Pisma centrowe trąbią też już zwołania na odwrót i przygotowują swych zwolenników do nowej taktyki centrum wobec rządu. Zbliża się także czas obrad nad nowym projektem wojskowym, więc centrowcy muszą przyjść do porozumienia z rządem.

Będą się więc centrowcy dalej godzić na wszelkie żądania rządu, a swym częściciowym uporem mianowicie w sprawie Jezuitów i poparcia Polaków będą zawracać przy każdej sposobności głowy mianowicie naszemu ludowi polskiemu, który nie będąc dostatecznie obczytany i poinformowany sądzi często, że przecież centrum raz po raz poprze Polaków, przeto uważać ich można za przyjacieli ludu polskiego. Tymczasem tak nie było i nie jest, bo centrum z zasady i wedle programu swego musi potępiać politykę gwałtu wobec Polaków i wszelkich praw wyjątkowych. Nie czyni zaś tego nigdy z przywiązania lub ze życzliwości dla ludu polskiego.

O tem powinien koniecznie pamiętać lud polski w stronach gdzie centrowcy przy każdej sposobności łowią Polaków dla swych celów, mianowicie zaś u nas na Warmii polskiej. Lud polski powinien zrozumieć, o co centrowcom chodzi, a nie dać się osłepić różnemi występami, a choćby obroną Polaków w Berlinie.

Ze centrum w danej chwili będzie sobie postępowało bezwzględnie z Polakami, to wykazują wybory uzupełniające sejmowe w okręgu opolskim. Centrum w tym wypadku nie leczyło się z interesami Kościoła katolickiego i ze sprawą Jezuitów, jeno śmiało i odważnie zawarło spółkę z największymi wrogami Kościoła na zgubę Polaków.

To sobie pamiętać musimy, aby nie kierować się rozumem centrowców, lecz wedle własnego rozumu i sumienia postępować. Pamiętajmy, iż nie zawsze piękne słówka centrowców odpowiadają ukrytym ich zamiarom. Mianowicie przyjrzyjmy się cichej pracy centrowej nad germanizowaniem — a najlepiej przeknamy się o życzliwości ich dla ludu polskiego! Po owocach ich tu w własnych wsiach i miastach najlepiej poznać można ich życzliwość dla ludu polskiego. Mejmymy więc oczy otwarte!

— Składajmy ofiary na fundusz obrony narodowej! Niechaj się nikt od małej ofiary na ten cel nie odsuwa. Każdy nawet najmniejszy datek chętnie przyjmujemy.

Kultura niemiecka.

Na środowym posiedzeniu komisji budżetowej palamentu niemieckiego omawiano między innymi także etat kolonii niemieckich w Afryce południowo-wschodniej. Przy tej sposobności pokazało się że władze urzędzily w Dar es Salaam coś w rodzaju targowiska na niewolników. Czarnych mieszkańców kolonii zmusza się do pracy.

Sekretarz stanu Soli musiał przyznać, że jeden z urzędników urzędził rzeczywiście targ na robotnika czarnego, ale gubernator wydał zaraz rozporządzenie, żeby przymusu wobec krajowców zaniechano.

Socjalista Noske oświadczył, że dalej tak jak dotychczas w Afryce wschodniej gospodarować nie można. Całe okręgi są wyludnione przez gwałtowne werbowanie robotnika. Sekretarz stanu podczas swej bytności w Afryce popierał sam dążności farmerów niemieckich, którzy z murzynów robią niewolników.

Wywody socjalisty poparł centrowiec Erzberger, który wykazywał, w jak straszny sposób Niemcy rujną ludność murzyńską. W wielu okręgach prawie wszystkie murzynki zarazone są przymietem, na 20 kobiet przypada tylko jedno dziecko. W ostatnich 25 latach urzędzili Niemcy w Afryce wschodniej 150 wypraw karnych, przyczem wystrzelali 150 tysięcy krajowców!

W końcu przedczono rezolucję, żądającą zniesienia targowisk murzyńskich, urzędzonych w Dar es Salaam i zabraniającą urzędzania targów ludzkich w innych miejscowościach kolonii.

Tak wygląda kultura niemiecka w Afryce w świetle wypadków znanych powszechnie. A ile sprawek nie wychodzi nigdy na światło dzienne!

Wojna na Balkanie.

Urzędowy komunikat turecki twierdzi, iż sytuacja na teatrze wojny niezmienną. Z powodu śnieżycy i zawiei oberacye wojenne są niemożliwe. Bułgarzy tylko bombardowali lekko Adryanchol.

Sytuacja na granicy rosyjsko-tureckiej staje się coraz bardziej zastośnawiająca. W pobliżu Ersindszan przychodzi prawie codziennie do starć między rosyjskimi żołnierzami a Turkami. Starcia są przewokowane przez Rosyan.

Z Trapezuntu i Erzerzm nadchodzą również poważne wiadomości, świadczące, iż Rosya dąży po zajęcia Armenii. Koło Trapezuntu uwijają się w pobliżu wybrzeża 3 rosyjskie kanonierki.

Co tam słyhać w świecie?

— Niemcy zagrażają pokojowi Europy. Prasa angielska omawia miliardowe zbrojenia niemieckie. Morning Post pisze złośliwie, iż widocznie Niemcy ciągle jeszcze zamyslaają roznieść po świecie całym kulturę pruską przez wojny zdobywcze. »Pał

Mall Gazetę oświadcza, iż do tego niesłychanego powiększenia armii nie mają Niemcy żadnego powodu i żadnego usprawiedliwienia. Od strony Wisły nie grozi Niemcom niebezpieczeństwo, jeżeli Niemcy nie zaatakują Francji. Zden naród nie zagroził bezpieczeństwu Niemiec przez zbrojenia. Niemcy rzuciły Europie rękawicę i zmusiły Europę do odpowiedzi. Francja organizuje ostatnie źródła swej siły, zaprowadza 3 letnią służbę wojskową nie po to, aby zdobywać, ale po to, aby żyć. Anglia musi również wzmocnić swoje siły militarne. Tak więc jedynie Niemcy zagrażają pokojowi Europy i powodują inne mocarstwa do zbrojeń, aby czasem Niemcy nie napadły na bezbronnych sąsiadów i krajów ich nie zagarnęły.

— Zapowiedź jednorazowego podatku wojennego wywołała w opinii publicznej powszechną sensację. Prasa niemiecka komentuje żywo ten niezwykle krok rządu, a nie brak głosów krytycznych, które widzą w tem niebezpieczeństwo nadmierne go wstrząśnienia rynku finansowego, a nadto dowodzą, że użycie tak ostatecznego środka w czasie pokoju, fatalne musi wywołać za granicą wyobrażenie o gotowości finansowej rzeszy niemieckiej. Jak wysokim będzie ten podatek jednorazowy, niewiadomo jeszcze. W każdym razie trzeba być przygotowanym na bardzo znaczne opłaty. Przepuszczalnie podatek wyniesie pół procent od majątku podległego opodatkowaniu, czyli mniej więcej dziesięć, razy tyle, ile się w Prusiech płaci podatku uzupełniającego od majątku.

— Manifest socjalistów. Dzisiejszy »Vorwaerts« ogłasza na czele numeru w języku niemieckim i francuskim wspólny manifest niemieckiej i francuskiej socjalnej demokracji, protestujący przeciw zapowiedzianym zbrojeniom Niemiec i Francji. Manifest zapowiada, iż socjaliści walczyć będą, aby koszta nowych zbrojeń spadły na klasy posiadające.

— Pomiędzy Rosją a Austrią doszło ostatecznie do porozumienia co do mobilizacji. Austrija zobowiązała się zmniejszyć stan rzeczywisty kompanii nad granicą rosyjską, odpowiednio do siły rosyjskich kompanii, stojących nad granicą galicyjską, to znaczy, by kompania liczyła nie 180 lecz 150 ludzi.

— Urzędownie donoszą, iż wielka

TAJEMNICA URODZENIA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Ale pomyśl tylko, że twoje milczenie pozwala mi się wszystkiego spodziewać, wszystko przypuszczać.

— A cóżbyś mógł przypuszczać, mój drogi?

— Co? Wszelkie szalone rzeczy!... Bo w tej już chwili tracę rozsądne myśli... Kto wie, czy się nie ludzisz. mniemając, że mnie kochasz?

— O, Walentynie!

— Ale on, gorączkując się, mówił dalej: — Ty mnie nie kochasz! Ty kochasz innego!... Kogo?... Czyż tak trudno odgadnąć?... Czyś się sama z tem nie zdradziła nieraz?...

— O! mój drogi, co ty mówisz! co ty mówisz!

— Nie, ja się nie mylę.

— Walentynie!

— Czyż nie widziałem wzruszenia twojego, kiedyś ci się zwierzył, jakie były podejrzenia moje względem Piotra Jourdana?... Jeżeli ten człowiek tylko przyjacielem był dla ciebie, czyż byłabyś tak zaniepokojona, tak przestraszona?... Ty go kochasz, teraz jestem tego pewny. I dlatego tak chłodno powiadasz do mnie, że musimy się rozłączyć...

— O! jakiś ty niesprawiedliwy, mój przyjacielu.

— To prawda jest... To prawda.

— Ależ uspokój się, Walentynie. Głęboką przyjaźń czuję dla Piotra, nigdy ci

część funduszu 1 miliarda marek, przeznaczoną na zbrojenia niemieckie, obrócić na zostanie na budowę i wzmocnienie twierdz miejskich na granicy wschodniej.

— »Germania« donosi iż dla załatwienia nowych projektów wojskowych odbędzie się sesja letnia parlamentu. Parlament zbierze się 27 maja i będzie obradował do lipca. Kanclerz miał oświadczyć przewodcom stronnictw, że rząd wniesie do parlamentu równocześnie projekty zbrojeń i projekty ich pokrycia.

— Przeciwno sojusznicy Centrum z Polakami na G. Śląsku przemawia »Schles. Volksztg.« twierdząc, że z wyjątkiem »Dzienn. Poznańskiego« cała prasa polska łącznie prasy górnośląskiej wrogo jest usposobiona wobec Centrum i zwalcza wpływy centrowe, że tak samo myśli i działa całe społeczeństwo polskie z wyjątkiem szczupłego grona arystokracji polskiej, pozbawionej politycznych wpływów. »Schles. Volksztg.« wola, że silny jest najsilniejszym, gdy kroczy sam. Centrum musi samo najlepiej wiedzieć, co mu na zdrowie posłuży. Społeczeństwo polskie odczeka rzeczu sprawę ze spokojem.

— Zbrojenia w parlamencie. Na posiedzeniu seniorów parlamentu niemieckiego oświadczył marszałek Kaempf, że kanclerz wyraził do niego nadzieję, iż przedłożenie projektów wojskowych parlamentowi nastąpi 28 marca. Obrady nad projektem rozpoczyna się prawdopodobnie 7 kwietnia.

— Z Włoch. Pogłoska o zamachu. W niedzielę wieczorem krążyły pogłoski o zamachu na włoską parę królewską. Pogłoski powstały z tego powodu, iż w pociągu dworskim, którym para królewska wracała z Neapolu do Rzymu zaszedł nieznany wypadek. Oderwała się sztaba żelazna na jednym z wozów i upadła na szynę. Kilka wagonów z wielką szybkością przeszło przez sztabę odniosły lekkie uszkodzenia.

— Anglia a Rosja. W Pekinie krąży pogłoski, że między Rosją a Anglią przyszedł do skutku tajny traktat co do Tybetu i Mongolii. M. i. Rosja zgadza się na wpływy Anglii i Tybecie, zato Anglia pozostawia Rosji wolną rękę w Mongolii. Rosja zobowiązuje się do posilowania Anglii w razie konfliktu angielsko chińskiego w kwestyi tybetańskiej. Rosja i Anglia sprzeciwiają się budowie chińskiej linii kolejowej, która

tęgo nie ukrywałam przyjaźni, która pochodzi jeszcze z lat dziecięcych. Cóż naturalniejszego, że mnie wzruszyło to oskarżenie, tak straszne, to, które przeciw niemu wymierzyłeś... Ale ciebie ja kocham, Walentynie. Ciebie tylko zawsze kochałam. Czyż potrzebuję ci to powtarzać? Czyż o tem nie wiesz, więc czemu chcesz serce swoje wpoić inne przekonanie?

— Więc jakż jest powód do naszego rozstania?

— Nie wpytuj mnie.

— Chcę jednak wiedzieć, chcę wiedzieć!

— Nie mogę ci powiedzieć tego.

— A jeżeli jutro dowiem się, że kogo innego zaślubiasz?

— O! Walentynie! — odrzekła z uśmiechem, niaskonżenie smutnym — ja nigdy nie wyjdę za mąż...

— Cóż więc mam o tem myśleć?... co myśleć?...

— Jeżeli wyjdę za mąż, będziesz miał prawo powiedzieć mi, że jestem wiarołomczynią... Dotąd, bądź pewny, przynajmniej, że ciebie kocham i że zawsze myślałam o tem tylko, ażeby zostać twoją żoną.

— Więc wszystko się skończyło? — wyszeptał zgnębiony.

— Tak.

— Nie zobaczymy się już więcej?

— Tylko jako dwoje przyjaciół, lecz nie jako narzeczeni.

— Czy matka twoja wie o tem postanowieniu?

— Nie jeszcze.

— A zatem...

— Sama jej powiem.

ma łączyć Tybet z Mongolią, jako też wszelkim wysiłkom w celu wzmocnienia wpływu chińskiego w Tybecie i Mongolii. Rosja i Anglia występują wspólnie przeciw wszelkim zamiarom innych mocarstw co do Tybetu.

Na miesiąc marzec

zapisywać można teraz »Gazetę Olsztyńską« na wszystkich pocztach niemieckich.

Przedpłata na ten miesiąc wynosi na pocztach 37 fen., z odnośzeniem w dom przez listowego 42 fen.

Rodacy! zapisujcie, czytajcie i rozszerzajcie »Gazetę Olsztyńską«.

Sprawy polskie.

— Za »podburzanie do gwałtów«. Proces p. Ewaldowej z Kozichłów z powodu mowy, którą wygłosiła w Urbanowie na wiecu w sprawie wyłączenia, odbył się w sobotę pół. przed poznańską 2. izbą karną, ale — z wykluczeniem publiczności. Oskarżona broniła się tem, że zwrotu o wyszczuciu psami złych agentów użyła tylko obrazowo. Prokurator wniósł dla oskarżonej o 1 mies. więzienia. Trybunał po krótkiej naradzie wydał wyrok, szacujący p. Ewaldową na 90 mk. kary, względnie 1 dzień więzienia za każde 3 mk. i poniesienie kosztów procesu. Od kary więziennej — tak głosił wyrok — odstąpił sąd jedynie ze względu na to, iż oskarżona nie była jeszcze karana.

— Rozwiązanie zebrania Centralnego Towarzystwa Gospodarczego. Policja poznańska rozwiązała w poniedziałek zebranie Centr. Tow. Gospodarczego zaraz po zagajeniu. Jest to oczywiście bezprawie, chodzi tu bowiem o zebranie zorganizowanego Towarzystwa, łączącego w sobie ludzi na podstawie ściśle zawodowej; zebranie to miało również obradować wyłącznie nad sprawami ściśle zawodowo-rólniczymi, był zatem między zebranymi t. zw. łącznik wewnętrzny. Nadto, nadmienić należy, że na salę wpuszczano tylko członków zapatrzonych w legitymacje imienne i numerowane. Dodać jeszcze należy, że niektórzy policjanci, którzy brali udział w rozwiązaniu zebrania, wprost brutalnie wypychali uczestników zebrania.

— A pan d'Hautefort?... A twój dziadek?...

— Nie wiedzą o niczem.

— A jeżeli będą na ciebie nalegali?

Nie nie odpowiedziała.

Klotylda pojmie prędko te tajemnicze powody, które skłoniły córkę do takiego postępku, ale Daniel? ale ojciec Daniela?

Oai ją badać będą... A ona co im powie? Czy postanowienie swoje złoży na karb kaprysu?

Jakie pozory wymyśli?

Głowę traciła. Czyż o. aj urzędnicy nie obarczą jej zapytaniami? Czyż nie będą się starali umiejętnie jej wybadać?

Nie uszknie tego wszystkiego. Z pewnością zganią jej postępowanie, a ponieważ nie będzie się mogła wytłomczyć, obudzi w nich wszelakie podejrzenia.

Dokąd z tem wszystkim dojdzie?

W jaką przyszłość nieznaną dostanie się teraz?

Walentyn, widząc, że milczy, powtórzył:

— Jeżeli ojciec twój i dziadek nalegać na ciebie będą, czy się im szrzeciwiisz?

— Tak — wyrzekła głosem słabym.

— Ale przynajmniej im będziesz musiała dać poznać prawdziwe powody tego dziwnego postępowania.

Potrząsnęła głową.

— Oai, Walentynie, tembardziej nie powinni się dowiedzieć.

Wymówiła to z poważnym smutkiem.

On już nie śmiał jej wypytywać dłużej. Zresztą, wszystko w niej wskazywało niezmiernie cierpienie.

Wydawała się złamaną tym oporem moralnym, jaki okazywała, wobec błagań tego, którego kochała.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dycezya. Miejsce pielgrzymek w Głotowie, gdzie się znajduje piękna Kalwarya, obchodzić będzie 12 marca 600 rocznicę swego założenia.

Chełmińska dycezya. Najprzew. ks. biskup rozporządził kolektę na urządzenie posady duszpasterskiej w Legbomdzie. Ta kolekta ma się odbyć w przyszłą niedzielę, 9go b. m.

Składajmy oszczędności

w „Banku Ludowym“ w Olsztynie w ulicy Cesarzkiej (Kaiserstr.) 16. gdzie przez wysoki procent kapitał stale rośnie! — Nakłaniajmy też znajomych i krewnych, aby swe oszczędności składali tylko w „Banku Ludowym“.

Organem „Banku Ludowego“ jest „Gazeta Olsztyńska“ i w niej wszelkie ogłoszenia o zepłanach jako i innych sprawach bankowych bywają ogłaszane. Obowiązkiem więc każdego członka, a powinnością wszystkich mających jakikolwiek stosunek do „Banku Ludowego“ **abonować i czytać „Gazetę Olsztyńską“.**

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 7-go marca 1913.

— Gazeta „podburza“ swych czytelników przeciw władzy państwowej i kościelnej! Taki mądry wyrok wydał na nas centrowy „Volksblatt“, a to z tego powodu, że w ostatnich dwóch numerach radziłmy czytelnikom, by ze względu na przeszłość wzięli nas pod każdym względem i na ukucie na naród polski wywłaszczenie i inne prawa wyjątkowe, nie brali udziału w uroczystościach pruskich dnia 10go marca. Nie będziemy się z „Volksblattem“, tym zdradliwym przyjacielem ludu polsko-warmińskiego upierali, boć czytelnicy sami stwierdzą, że ich nikt przeciw władzy, ani świeckiej ani duchownej nie podburza, i przyznają zapewne, że raczej napomnienia Gazety były całkiem na miejscu. Denuncjatorski centrowy „przyjaciel ludu polsko-warmińskiego — Volksblatt — jest widocznie tego zdania, że Polacy nawet gdyby ich Niemcy batem smagali to powinni być za to wdzięczni i ten bat całować. Te czasy minęły jednak już bezpowrotnie. Mamy też nadzieję, że „Volksblatt“ nie odmówi nam i na przyszłość pozwolenia na dalsze przypominanie ludowi polskiemu o godności i obowiązku narodowym, tem samym prawem, jakim on swych landsmanów zachęca do patryotyzmu pruskiego i pielęgnowania ideałów narodowych.

— Przyszły 3 miesięczny kurs nauki w podkównaniu koni rozpocznie się w Olsztynie 1go kwietnia. Zgłosić się doń mogą czeladnicy kowalscy, którzy ukończyli 19 r. życia. Niemożni otrzymają na kosztą wspomogę powiatową, skoro wniosek ich paraty zostanie przez wydział powiatowy. Przy zgłaszaniu się dołączyć trzeba metrykę i świadectwo wyzolenia na czeladnika. Zgłosić trzeba jak najspieszniej do wydziału powiatowego w Olsztynie.

— W więzieniu policyjnym znalazły w lutym 39 osoby wtem 3 niewiasty przymusowe „schronienie“.

— Ostatni targ tygodniowy był dosyć spokojny. Zwieziono stosunkowo dużo jaj, wskutek czego cena za takowe spadła na 90 fen. za miedel, za masło płacono 1,10 do 1,20 m. miód funt 1 m. Wieprzowinę sprzedawano funt po 80—90 fen., wołowinę 70 do 75 fen., skopowinę 70—85 fen., cielęcinę 50—70 fen. za funt. Kartofle przyniosły 3,50—3,60 za centnar, żyto 5,80—6,20 przelnica 7,30—8,30 m., jęczmień 4,50—5,30 m. owies 3,60—4,00 za korzec, groch bury 11 do 13 m., biały 10,00—11,00 m. za centnar, siano 3,00—3,50 m. słoma 2,00—2,50 m. za centnar. Za parkę 4 tygodniową prosiat płacono 18—25 m., za 6—8 tygodniowych 26 do 38 m. Pokup oyl wielki. Do południa wszystko rozkupiono.

— Urząd ubezpieczeniowy Rzeszy zwraca uwagę interesantom, że wydał nowe formularze do zgłaszania nieszczęśliwych wypadków i to dla wszystkich przemysłowych i rolniczych związków zawodowych jako też dla właścicieli prywatnych powozek i koni. Nowe te formularze obowiązują od 1 stycznia br. Formularzy dostarcza firma Behrendt & Co. w Berlinie W 9 Linkstr. 23 14. Używanie starzych formularzy jest dozwolone jeszcze do 31 grudnia br.

— Zamawianie miejsc w pociągach. W sprawie zamawiania naprzód miejsc w pociągach prześciowych (D) generalna narada kolei niemieckich wydała nowe przepisy, które poczną obowiązywać z dniem 1go kwietnia r. b. Podróżni, którzy posiadają albo zamawiają bilety do pociągu prześciowego, mogą miejsce dla siebie zamówić naprzód. Przy telegraficznym zamówieniu płaci się 25 fen., jeżeli ułożenie telegramu pozostawi się urzędnikowi na stacyi. Za telegraficzne zamówienie równocześnie biletów, kwitów bagażowych dalszej opłaty się nie pobiera. Miejsca zamówione naprzód trzeba na stacyi odejścia zająć rzeczywiście w przeciwnym razie prawo do zamówionego miejsca upada.

Z Warmii i Prus Wschodnich.

* **Tuławki.** W Tangutach spaliła się w poniedziałek stodoła i chlew posiadziciela dóbr p. Kencera. Szkoda jest znaczna gdyż w płomieniach zginął znaczny zapas zboża oraz wiele drobiu. Przyczyna pożaru nieznana.

* **Stary Wartembork.** Donosiliśmy że jakiś niewysłędzony złodziej skradł mistrzowi cięsielskiemu Biermańskiemu 800 m. w gotówce. Teraz wrzucił on niespostrzeżenie 600 marek przez otwarte okno do mieszkania B., tak że pozostawił sobie jeszcze 200 marek.

* **Reszel.** W ciągu przyszłego lata przebudowany zostanie całkowicie ratusz tułajski.

* **Szczytno.** W gościńcu na Bartkiej stronie ochnął mularz Krakau syna kataryniarza Pawelczyka z taką siłą o ścianę i piec żelazny, że P. krew się ustami rzuciła. Odwieziono go do lazaretu, gdzie zmarł.

* **Lec.** Pokojówka Amalia Natis porodziła dziecko i uduśiła takowe w śłomie. Dziewczyna powiada, że dziecko przyszło na świat nieżywe. Czy to prawda, wykaże śledztwo.

* **Królewiec.** Na torze kolejowym Królewiec Edkuny najechał pociąg na wóz zaprzęzony w jednego konia. Woznica usnął na wozie. Woznica tak samo i koń rozszarpani zostali przez koła pociągu, a wóz roztrzaskany na kawałki.

Z Prus Zachodnich i Fomerze.

* **Sztum.** Do kościoła katolickiego w Postolinie włamali się złodzieje, lecz widocznie ich spłoszono, gdyż nic nie zdołali skraść. Sprowadzony na drugi dzień pies policyjny nie mógł śladu za włamywaczami odnaleźć.

* **Chojuice.** Handlarza Andrzeja Wasilewskiego z Tczewa napadło kilku męczczyzn na szosie lichnowskiej, poturbowali go i zrabowali 750 mk. jakie miał przy sobie. Jako napastników policja wysłędziła i uwięziła ślusarza Oskara Ditmanna, robotnika Józefa Napionka, woźnice Berkenhegna, czeladnika rzeźniczego Franciszka Buchholza i parobka Andrzeja Brinkmanna. Wasielewski poprzednio był w gościńcu, gdzie przesiedział do nocy i chwalił się, iż ma tyle gotówki przy sobie.

Z Ks. Poznańskiego.

* **Kobylin.** Rodzice poszli z Chłopcem po sprawunki do pewnego sklepu. Rodzice weszli do sklepu, chłopiec tymczasem, przypatrując się wystawionym w oknie rzeczom, liść zaczął żelazny drąg przy oknie. Gdy rodzice wyszli, zostali chłopca przymarzonego językiem do drąga. Z nie-

małym trudem uwolniono go z niemilego położenia.

Z różnych stron.

* **W Hennigsdorfie** pod Berlinem jacyś lotrzy spowodowali straszne nieszczęście, rozpinając nad szosą silny drut, którego końce przyczepili do drzew. Wskutek tego w samochodzie, który tędy przejeżdżał, jubiler Planz wraz z żoną ponieśli śmierć, a córka ich została ciężko porażona. Błoty berlińskie rzuciły podejrzenie na trzech robotników polskich jako sprawców tego zmasochu, ale aresztowanych musiano wypuścić na wolność, bo ślady wskazują na to, że zbrodni dokonali — landsmani.

* **Berlin.** (Gospodarka niemiecka). Przed 3 izbą karą rozpoczął się proces przeciwko bankierom Gelowi i Gansowi, którzy oszukali swych klientów o przeszło 2 milionów marek, roztrwonivszy je na swoje potrzeby. Na rozprawy zawiązano 138 świadków, akt okarzenia obejmuje 600 stron. Proces potrwa kilka tygodni.

* **Mühlhausen** (Alzacja). Przed trybunałem karnym stanął bankier Roth, właściciel zakładu finansowego pod firmą Roth i Wormser, oskarżony o oszustwa i fałszowanie dokumentów. Maóstwo osób straciło przez niego wszystkie swe oszczędności. R. przegrał wszystko na torach wyścigowych w Paryżu. Skazano go na 3 i pół roku więzienia.

Rozmałości.

Zegar a słońce. W Anglii zatwierdzone zostało obecnie prawo które postanawia, że każdego roku wszystkie zegary Anglii w trzecią niedzielę miesiąca kwietnia o godzinie drugiej w nocy będą posuwane o godzinę naprzód, a w trzecią niedzielę września o tej samej porze będą znów cofane o godzinę. Cel tego t. zw. „prawa o słońcu“ bardzo wdzięczny: zmusić ludzi do większego korzystania ze światła dziennego. W lecie wcześniej wschodzi słońce, wcześniej jest widno, a zatem ludzie powinni wcześniej wstawać i brać się do pracy. Celu tego dopną anglicy w sposób prosty. Zamiast wydawać rozporządzenia dla poszczególnych urzędów i instancyi, ooby musiało pociągnąć za sobą wiele nieporozumień, jedno proste posunięcie wskazówki u zegaru — i życie całe przyspiesza się o godzinę. Oszczędność na świetle, która z tego posunięcia wyniknie, obliczają na miliony.

Samobójstwo z rozpaczy. Gazety warszawskie donoszą: Silne wrażenie wśród pracowników kolei nadwiślańskiej wywołało samobójstwo ich kolegi Saweryna Chmielewskiego. Przesłużył on na kolei lat z górą 30. Przez cały czas urzędowania na kolei ani razu z urlopu nie korzystał. Przed dwoma miesiącami padł ofiarą wypadku, płośliżnawszy się, upadł tak fatalnie, że złamał nogę. Gdy wstał z łóżka, lekarze poradzili mu odbycie kuracyi u wód. Chmielewski nie wątpił, iż urlop otrzyma. Lecz zamiast spodziewanego urlopu nadeszło zawiadomienie o dymisji. To tak silnie podziało na Ch., że z „papierem“ w ręku, obwieszczającym o dymisji, rzucił się z 4 piętra na bruk i poniósł śmierć na miejscu.

Sprzedaż drzewa.

— We wtorek, 11go marca przed poł. o 9tej w Gipsowie drzewo na pozytywki, opał i do budowy z obwodów Kronowo, Gipsowo i Kękity.



Zegarki! Zegarki!
dobrze obciąż. i regular, kupuje się pod gwar. i najtanie u

Otto Misselwitz nast.
Wartembork.

Reparatury wykonuje szybko i dobrze.

Zdania opinii nr. 27663.

„..... Szczególnie dla nerwowych,
chorych na serce lub żołądek jest
Kathreinerowa Kawa słodowa
najzdrowszym i najsmaczniejszym
napojem.“

Zawartość to sprawa!

Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

w Olsztynie ul. Cesarska (Kaiserstr.) 16 I.
przyjmuje depozyta placąc od takowych
4 i pół procent.

Pożyczek udzielamy pod dogod. warunkami.
Bank otwarty jest co wtorek i piątek od 11-tej do 1-szej.

ZARZĄD:

T. Wojnowski. M. Erdmann. Wl. Pieniężny.
Listy adresować: »Bank Ludowy« E. G. m. u. H. Allenstein.
Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy.

Olsztyńska centrala mebli

właściciel: Hugo Rozek

ulica Dolnokościelna 18 — naprzeciw
kościół św. Jakóba — poleca swój wielki skład

mebli, lustr
i fow. wyściełanych

po najtańszych cenach
i najeleganc. wykonaniu.

Obejrzenie mego składu bez przymusu kupna
chętnie dozwolone.

Własny warsztat stolarski i tapicerski.

Bawelnę do tkania

w znanym dobrym gatunku
poleca

L. Hirschfeld.

Centryfugi

najlepszych konstrukcyi po-
cząwszy od 60 do 500 marek
oraz wszelkie maszyny rol-
nicze i sprzęty gospodarcze na
życzenie także za dogodną od-
płatą franko na stacyi kolejo-
wej kupującego; za gotówkę wy-
soki rabat.

F. Klodziński

Olsztyn, ulica Koronowa 35.
Telefon 202.

Skład handel maszyn rolniczych.

Ucznia

w naukę kupiectwa przyjmę
do mego składu towarów kolo-
nialnych i żelaza.

A. J. Bikowski
w Biskupcu 3-3

Makę Thomasa

»Sternmarke«

pod gwarancją za zawartość pro-
centową

Kainit

Kali 41,6 proc.

Superphosphat

poleca

J. Zaborosch

Wartembork.

Pompy

i wszelkie prace studniarskie
wykonuje tanio. 3-2

P. Mundkowski w Likuzach
(Lykusen p. Allenstein.)

Mam zaraz tanio na
sprzedaż

stare okna, drzwi, pie-
ce, 2 okna wystawne
2,0 razy 1,30.

Scholz, budowniczy
ulica Kopernika 9.

Na uprawę wiosenną ro-
li polecam:

Makę Thomasa *

Superfosfat,

Sól kalijską,

Kajnit,

Saletrę chilijską itd.

pod gwarancją za zawartość pro-
centową.

Również polecam
warzywa, koniecyne, i róż-
ne inne mieszanki trawy.

Antoni Grabosch,
w Biskupcu.

Posiadłość

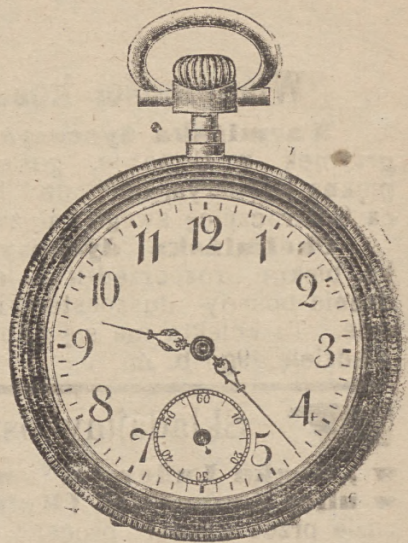
80 mórg roli wtem 20 mórg łą-
ki i torfa, budynki w dobrym
stanie ma na sprzedaż pod ko-
rzystnymi warunkami.

Skrzybski,
w Pasymie.

Starą oblekę

jako i gotowe spodnie własnej
roboty poleca

E. Zbiek, Olsztyn,
ulica Lipszacka 28.



Zadajcie

cennik franko i darmo

na zegarki, budziki i łańcuszki,
brozki, pierścionki, kolczyki,
krzyżki, medaliki, breloki, bran-
zoletki, korale, lornetki, termo-
metry, brzytwy, noże, maszyny
do spuszczenia włosów, nożyczki,
pistolety, rewolwery, steple, dru-
karnie, portmonetki, kufry, fajki,
cygarniczki, gramofony, płyty pol-
skie, harmoniki, flety, klarnety,
skrzypce, bębny, tamboriny, ksią-
żki do nabożeństwa i powieścio-
we, perfumy, garderobę męską,
obuwie, szelki, rękawiczki, dam-
skie bluzki, suknie, chustki, far-
tuchy itd.

Adres: Hieronim Tilgner,
Berlin, Paulstr. 8.

Składajcie oszczędności w następujących spółkach związkowych:

1. Inowrocław, Bank ludowy
E. G. m. b. H., Hohensalza.
2. Pakość, Bank ludowy,
E. G. m. u. H., Pakosch.
3. Gdańsk, Bank ludowy,
E. H. m. u. H., Danzig.
4. Gniezno, Kasa Pożyczkowa
w Gnieźnie, E. H. m. b. H.,
Gnesen.

Baczność!

Bardzo ulubioną najlepszą
tabakę do zażywania
sprzedaje i teraz jeszcze po da-
wniejszej starej cenie.

J. Dzieziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn,
ul. Zeppelin
(obok p. Schoeneberga).
Filia w ulicy Lipszackiej 50.

Niedoścignione

w konstrukcyi i jakości są moje
systemu Sirgera

maszyny do szycia

dla użytku domowego i dla
rzemieślników.
Maszyny familijne
za 55 marek.

Reperacye i przybory zadziwia-
jąco tanio. Spłaty dozwolone.

M. Peiser, Olsztyn,
ul. Prosta 6.